VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ustawodawczej**
(nr 23)
z dnia 21 września 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 23)

21 września 2016 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Asta (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu, poselskiego projektu ustawy o szczególnych zasadach restrukturyzacji walutowych kredytów mieszkaniowych w związku ze zmianą kursu walut obcych do waluty polskiej;

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu, spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym o sygn. akt: SK 48/15, SK 32/15, P 127/15, P 8/16, SK 33/15, P 2/16.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jakub Bińkowski** analityk w Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, **Mariusz Zając** skarbnik w Stowarzyszeniu Stop Bankowemu Bezprawiu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marzena Laskowska** – naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym w Biurze Analiz Sejmowych; **Marcin Wójcik, Magdalena Żychlińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych; **Jacek Markiewicz** – legislator z Biura Legislacyjnego oraz **Wojciech Brzozowski, Zbigniew Gromek, Maciej Iwański, Tomasz Jaroszyński, Szymon Pawłowski, Agnieszka Tomaszewska** – eksperci z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej. Bardzo serdecznie witam przybyłych na dzisiejsze posiedzenie gości. Witam przedstawicieli Biura Analiz Sejmowych, panią przewodniczącą i państwa posłów. Porządek dzienny macie państwo przed sobą i rozumiem, że nie ma uwag i możemy przystąpić do jego realizacji. Punkt pierwszy to zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu, poselskiego projektu ustawy o szczególnych zasadach restrukturyzacji walutowych kredytów mieszkaniowych w związku ze zmianą kursu walut obcych do waluty polskiej. Proszę przedstawicielkę wnioskodawców panią poseł Krystynę Skowrońską o zabranie głosu. Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO) – spoza składu Komisji:

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, przychodzi mi przedstawić poselski projekt ustawy, złożony przez Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej, dotyczący szczególnych zasadach restrukturyzacji walutowych kredytów mieszkaniowych w związku ze zmianą kursu walut obcych do waluty polskiej.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Przepraszam, pani poseł. Mam jedną uwagę formalną, jeśli można, panie przewodniczący. My rozpatrujemy uwagi Biura Analiz Sejmowych, bo całego projektu nie będziemy rozpatrywać. Jeśli on zostanie przyjęty, to pójdzie do Komisji Finansów Publicznych. Jakby pani odniosła się do tych uwag…

Poseł Krystyna Skowrońska (PO) – spoza składu Komisji:

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to odniosę się do tych uwag, ale proszę mi pozwolić na krótki wstęp.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Tak, proszę po prostu przedstawić taką krótką charakterystykę…

Poseł Krystyna Skowrońska (PO) – spoza składu Komisji:

Ależ oczywiście.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

…i proszę odnieść się do uwag.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO) – spoza składu Komisji:

Ależ oczywiście i mam nadzieję, że panie i panowie posłowie zapoznali się z tym projektem. Jest to pierwszy projekt w tej kadencji dotyczący problemu, który jest na rynku. Pierwszy projekt złożony do laski marszałkowskiej, który dotyczy tego zagadnienia.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

To nie jest pierwszy projekt. Był projekt obywatelski…

Głos z sali:

Poselski projekt…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę państwa, ale do wystąpienia pani poseł będziemy się odnosili po jego zakończeniu i wtedy proszę bardzo, będziemy mogli polemizować, zgłaszać uwagi i tak dalej, a teraz nie przeszkadzamy. Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO) – spoza składu Komisji:

Wskazaliśmy, że projekt ten zamierza rozwiązać problem, o którym donoszą media, a który pojawił się po dniu 15 stycznia 2015 r., w związku z uwolnieniem kursu franka. Pojawił się problem, a my wychodzimy naprzeciw jego rozwiązaniu. Wskazujemy, na jakie przepisy się powołujemy, a w tym w szczególności na przepis dotyczący mieszkaniowych kredytów walutowych, związanych z przepisami art. 69 ust. 2 pkt 4a, a zatem kredytów denominowanych lub indeksowanych do innej waluty niż waluta polska. Wtedy umowa kredytowa powinna określać szczegółowe zasady i termin dotyczący przeliczenia tego kredytu na walutę polską. Chcę powiedzieć, że w poprzednich kadencjach o tym problemie była mowa, o wysokich spreadach, a zatem również o przepisach Prawa bankowego, żeby umożliwiono kredytobiorcy spłatę kredytu bezpośrednio w walucie obcej, stwarzając do tego odpowiednie warunki.

W przypadku tego projektu wskazaliśmy, że jest to rozwiązanie incydentalne i dotyczyć ono będzie kręgu osób, które posiadają mieszkanie o powierzchni do 100 m^2 albo dom jednorodzinny o powierzchni do 150 m^2, ale także wskaźnika wartości udzielonego kredytu w stosunku do wartości zabezpieczenia, a więc wskaźnika mówiącego o bezpieczeństwie. Dla większości właścicieli tych nieruchomości, po zmianach, które nastąpiły na rynku, jest to dotkliwy problem, bo okazuje się w wielu przypadkach, że wartość udzielonego kredytu jest wyższa od wartości zabezpieczenia, a to powoduje dla kredytobiorców dużą dolegliwość. Z tytułu uwolnienia franka szwajcarskiego zmieniła się przede wszystkim wysokość płaconych rat kapitałowo-odsetkowych, a z drugiej strony w przypadku braku możliwości terminowej spłaty, powstaje problem dotyczący sytuacji życiowej kredytobiorcy. Umożliwiamy i wskazujemy w tej ustawie warunki, na jakich wnioskodawcy, czyli posłowie, proponują rozwiązanie tego problemu. Jest to rozwiązanie incydentalne.

Marszałek Sejmu oraz panie i panowie posłowie otrzymali opinię w sprawie zgodności tego projektu z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Opinię tę przygotował pan prof. dr hab. Henryk Dzwonkowski. Wskazuje on w ośmiu punktach, iż przedłożony projekt jest zgodny z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Jeżeli do tego się ograniczamy, to taka była ta ekspertyza, którą chciałam państwu przedstawić i przypomnieć. W przypadku zgodności z prawem unijnym, to ja jako poseł reprezentujący wnioskodawców, chciałabym Wysokiej Komisji przedłożyć dwie opinie, które państwo otrzymali, a więc opinię ministra spraw zagranicznych, gdyż to minister spraw zagranicznych stoi na straży zgodności przepisów krajowych z prawem Unii Europejskiej, a także opinię prawną przygotowaną przez Biuro Analiz Sejmowych. W opinii ministra spraw zagra-

nicznych wskazana jest jedna uwaga dotycząca wejścia w życie dyrektywy Unii Europejskiej nr 2014/17/UE, określającej termin, o którym mówi minister, a który powinien obowiązywać tych kredytobiorców, których dotyczy przedłożony projekt ustawy, a tą datą zakreślającą jest 21 marca 2016 r. W dacie złożenia tego projektu nie było takiego przepisu, a zatem uważamy, że wymóg zgodności z prawem unijnym został spełniony. Pojawia się problem, który jest problemem do rozstrzygnięcia, ale on ma szerszą naturę niż tylko dwie przedłożone ekspertyzy, ponieważ Biuro Analiz Sejmowych w swojej ekspertyzie wskazało szereg naruszeń przepisów prawa unijnego. Dla mnie organem odpowiedzialnym przed Komisją Europejską w zakresie stosowania dyrektywy jest rząd i chciałabym powiedzieć, że uznajemy, iż minister spraw zagranicznych jest tym organem, który musi przedstawić swoją opinię o zgodności prawa unijnego i ma ona dla nas charakter wiążący. Zatem minister wskazuje, że projekt jest zgodny z przepisami prawa unijnego, ale jednocześnie zgłasza jedną uwagą, że projekt ten dotyczy umów, które zostały zawarte do 21 marca 2016 r. Jeżeli Komisja podejmie taką decyzję, to wnioskodawcy są w stanie usunąć tę wadę formalną, aby przedłożone rozwiązanie miało zastosowanie do kredytobiorców, którzy zaciągnęli kredyty przed tą datą. Można to uczynić zarówno w Komisji Ustawodawczej, jeżeli taką państwo podejmiecie decyzję, bądź uzupełnić w toku dalszych prac legislacyjnych, jeżeli projekt zostanie skierowany do dalszych prac parlamentarnych. W tym przypadku, jak wskazuję, jesteśmy za przyjęciem tych uwag.

Proszę mi pozwolić jeszcze na krótką konstatację. W okresie kiedy tego rodzaju kredytów udzielano najwięcej, to jest w roku 2008 i 2009, a w roku 2008 szczególnie, bo wtedy najwięcej takich kredytów zostało udzielonych, nie było uwag ani ze strony ówczesnego rządu, ani uwag ze strony ówczesnego przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. To rozwiązanie traktujemy jako incydentalne *ex post.* Nie ogranicza to w żadnym przypadku możliwości sporów sądowych pomiędzy kredytobiorcami i kredytodawcami. Wiemy doskonale i obserwujemy, jakie w tych sprawach wydawane są postanowienia sądów, a także jakie stanowiska zajmują w tej sprawie poszczególne organy. Minister finansów, kiedy był posłem, deklarował przewalutowanie tych kredytów po kursie z dnia ich zaciągnięcia, a takiego wniosku dziś nie ma. Koszt, jaki poniosą banki w związku z wprowadzeniem tego rozwiązania, wyliczyliśmy na poziomie około 9 mld zł. Według tego rozwiązania w stosunku do kredytobiorcy – nie będę dyskutować, jak to wygląda w rzeczywistości – zastosowana zostanie ulga podatkowa i z tego tytułu przy tym rozwiązaniu skorzystałby kredytobiorca, a zatem po części podatku PIT nie otrzymałyby samorządy. Zdaniem wnioskodawców trudno jest przy takim horyzoncie czasowym, bo przewalutowanie kredytu będzie możliwe do roku 2020 i na temat tego terminu też jesteśmy skłonni rozmawiać, wykazać, jakie będą koszty dla jednostek samorządu terytorialnego i dla Skarbu Państwa, również z uwagi na to, że w stosunku do kredytobiorców po części stosowane są ulgi podatkowe z innych tytułów. Zatem mogłoby się zdarzyć, że z tego tytułu nie byłoby dodatkowej straty dla samorządów, jako że kredytobiorcy nie płaciliby podatku. Proponujemy również takie modne teraz rozwiązanie prorodzinne, żeby z wymogów związanych z powierzchnią mieszkania lub domu, na który zaciągnięto kredyt walutowy, zwolnione były rodziny, które posiadają przynajmniej troje dzieci.

Ten projekt był przedmiotem prac parlamentu w poprzedniej kadencji i chcę powiedzieć, że tych uwag, które przedstawiło dziś Ministerstwo Spraw Zagranicznych, wtedy nie mogło być, ponieważ dyrektywa weszła w życie w terminie późniejszym. Innych uwag do samego projektu od strony legislacyjnej wtedy nie było. Spór jest innej natury, pewnie natury rozmów pomiędzy bankiem a kredytobiorcami, ale nie to jest przedmiotem tego incydentalnego naszym zdaniem, a więc wnioskodawców, korzystnego rozwiązania albo tego kroku w zakresie korzystnego rozwiązania problemu, który powstał na rynku. Raz jeszcze powtarzam, że to rozwiązanie nie pozbawia żadnej ze stron, po pierwsze, możliwości zawierania ugody, a po drugi, do korzystania z możliwości przedstawiania swoich spraw i racji przed sądem. Mamy nadzieję, że z uwagi na wagę tego problemu panie i panowie z Komisji Ustawodawczej uznają, że zarówno uwagi, które złożył do tego projektu minister spraw zagranicznych, jak i opinia o zgodności z prawem polskim, czyli z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, to są argumenty, które przemawiają za skiero-

waniem tego projektu do dalszych prac i dalszym rozmawianiem o tej sprawie. Jeżeli będą pytania, panie przewodniczący, to na nie odpowiem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Ja oddaję w tej chwili głos przedstawicielom Biura Analiz Sejmowych. Kto z państwa chciałby krótko przedstawić te uwagi? Proszę bardzo, panie mecenasie.

Ekspert z Biura Analiz Sejmowych Tomasz Jaroszyński:

Dziękuję bardzo. Tomasz Jaroszyński Biuro Analiz Sejmowych. Szanowni państwo, jeżeli chodzi o zastrzeżenia Biura Analiz Sejmowych, to tak naprawdę było to jedno zastrzeżenie, które pokrywa się z tym, co zostało wskazane w opinii Ministra Spraw Zagranicznych, a mianowicie, że dyrektywa 2014/17/UE stanowi, iż jej postanowień nie stosuje się do umów o kredyt obowiązujących przed dniem 1 marca 2016 r. Natomiast w art. 23 ust. 5 tej dyrektywy mowa jest o tym, iż państwa członkowskie mogą bardziej szczegółowo niż w tym artykule, regulować kredyty w walucie obcej pod warunkiem, że takie przepisy nie są stosowane ze skutkiem retroaktywnym. Z tych dwóch przepisów, naszym zdaniem, wynika to, iż projektowana ustawa nie może ingerować w umowy zawarte po dniu 21 marca 2016 r. Złożenie odpowiedniej poprawki, która zawężałaby zakres stosowania przepisów ustawy do umów zawieranych wcześniej, usunęłoby wskazaną sprzeczność z prawem Unii Europejskiej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. W tej sytuacji otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Pan poseł Eugeniusz Kłopotek, proszę bardzo.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Na samym początku wydawało się, że jest jakiś poważniejszy problem związany z opinią Biura Legislacyjnego, a okazuje się, że nie, że te wątpliwości się pokrywają. Skoro pani poseł jako przedstawiciel wnioskodawców gotowa jest, aby wnioskodawcy usunęli tę wadę, to nie widzę żadnego problemu, żeby dać zielone światło do dalszego procedowania.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, jeszcze pan poseł.

Poseł Jerzy Kozłowski (Kukiz15):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam pytanie o tytuł ustawy, który brzmi: o szczególnych zasadach restrukturyzacji walutowych kredytów mieszkaniowych w związku ze zmianą kursu walut obcych do waluty polskiej itd. Czy to chodzi tylko o kredyty walutowe, czy też o denominowane, bo w tytule tego nie ma? Tego głównie dotyczy spór pomiędzy osobami zainteresowanymi tym problemem.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

W takim razie zanim pani poseł przygotuje się do odpowiedzi, udzielę głosu panu ze Stowarzyszenia Stop Bankowemu Bezprawiu. Proszę bardzo.

Skarbnik w Stowarzyszeniu Stop Bankowemu Bezprawiu Mariusz Zając:

Dzień dobry, Mariusz Zając. Dziwi mnie troszeczkę, że Biuro Legislacyjne tak łagodnie potraktowało ten projekt ustawy. Z szacunkiem dla pani przewodniczącej, ale w poprzedniej kadencji ten sam projekt został delikatnie mówiąc dużo gorzej potraktowany. Lista uwag do tego projektu była bardzo długa i wysłuchaliśmy tego między innymi podczas posiedzenia senackiej komisji finansów. Jako strona społeczna uważamy, że ten projekt byłby bardzo szkodliwy, gdyby wszedł w życie. Jego rozwiązania tak naprawdę w ogóle nie dotyczą klientów banku i tych kredytobiorców, którym ustawa teoretycznie miałaby pomóc. Już sama nazwa mówiąca o tym, że ustawę wprowadza się w związku ze zmianą kursu waluty, jest właśnie potwierdzeniem faktu, że projektodawcy tej ustawy w ogóle nie zrozumieli problemu, jaki ci kredytobiorcy mają. Dzisiaj sądy przyznają klientom banków dużo wyższe kwoty, niż wynika to chociażby z tej ustawy. Klienci banków wygrywają z bankami nie dlatego, że kurs wzrósł, tylko dlatego, że w umowach są niezgodne z prawem zapisy. O tym również mówi rzecznik finansowy, w tej chwili Urząd Ochrony

Konkurencji i Konsumentów również staje po stronie właśnie klientów banków, po stronie kredytobiorców i w swoich opiniach dla sądów po prostu w sposób druzgocący wyjaśnia bankom, że złamały prawo, więc wprowadzanie i dopuszczenie tej ustawy, którą sama Platforma Obywatelska w ubiegłej kadencji wycofała z dalszego procedowania i wprowadzenia w życie już na ostatnim etapie, wydaje się niepotrzebne. Jest już dziś projekt ustawy, który został przygotowany przez nasze środowisko, złożony przez Klub Parlamentarny Kukiz'15 i zaopiniowany już pozytywnie przez tę Komisję. Jest też propozycja prezydencka, która tylko fragmentarycznie rozwiązuje te kwestie, więc wydaje mi się, że wprowadzanie w tej chwili projektu Platformy Obywatelskiej, który zupełnie mija się z problemem, byłoby niekorzystne i dla obywateli, i dla powagi Sejmu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, ale ja jednak chciałbym zauważyć, że Komisja Ustawodawcza rozstrzyga w tym momencie przede wszystkim kwestie niezgodności z prawem unijnym i jak słyszymy to ograniczenie, które jest wskazywane przez Biuro Analiz Sejmowych, jest w zasadzie do usunięcia. My natomiast nie rozpatrujemy merytorycznych rozwiązań zawartych w tym projekcie, bo one będą już dyskutowane w trakcie dalszych prac legislacyjnych w Komisji i po prostu wtedy te uwagi będą zasadne i będzie można szerzej na ten temat porozmawiać. Dziś to nie miejsce ani czas na takie dyskusje. Przy deklaracji pani poseł, że nikt się nie upiera przy tym, żeby ta data graniczna nie została wprowadzona do ustawy, wydaje się, że w zasadzie nie pozostaje nam nic innego, jak na wniosek pana posła Eugeniusza Kłopotka przegłosować tę opinię, z tym że oczywiście pani poseł odpowie jeszcze na pytanie pana posła Kozłowskiego.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO) – spoza składu Komisji:

Po pierwsze, kolega poseł zapytał o sprawę indeksowania czy przewalutowania tych kredytów. Wnioskodawcy powołali się na art. 69 ust. 2 pkt 4a, dotyczący umów kredytu denominowanego lub indeksowanego do waluty innej niż waluta polska, a zatem na podstawie przepisów prawa bankowego. Zgoda, że czym innym jest dyskusja na ten temat i stosowanie tych zapisów w umowach kredytowych, a czym innym jest powołanie się na przepis ustawowy. Zatem my jako wnioskodawcy zaproponowaliśmy rozwiązanie, które wynika wprost z przepisów prawa bankowego, ale dopiero w dalszym toku dyskusji Komisja będzie mogła na ten temat dyskutować.

Uwagę strony społecznej przyjmuję z dużym rozczarowaniem. Po części dlatego, że racjonalny ustawodawca nigdy nie może wchodzić w przypadki indywidualnych umów pomiędzy stronami. Dlaczego? Dlatego, że każda umowa jest skonstruowana inaczej i nie ma w tym zakresie, jak przypuszczam, jednolitego wzoru, bo ustawodawca go nie wskazał. Ustawodawca wskazał tylko elementy, a jak one są ustalone pomiędzy stronami w umowie, to tego ustawodawca nie precyzuje. Zatem nie przychodzi Sejmowi zmierzyć się z poszczególną i indywidualną umową kredytową albo umową kredytową stosowaną przez bank na rynku, tylko z określonym problemem i w tym zakresie uznaliśmy, że takie rozwiązanie proponujemy. Uwaga czy ocena po stronie obywateli może być różna i my zdajemy sobie z tego sprawę, tak samo różna może być ocena tych, którzy brali kredyt w złotówkach czy kredyt walutowy. Zatem ustawodawca nie wkracza tu w taką sferę. Podtrzymujemy w tym projekcie chęć rozwiązania problemu i wskazujemy, że w przypadku zaistnienia pomiędzy stronami chęci wystąpienia z wnioskiem i chęci rozmowy pomiędzy kredytodawcą i kredytobiorcą, dla obu stron ten kompromis ustawowy wskazaliśmy w postaci podzielenia się tą różnicą na poziomie 50% na 50%. Doskonale strona społeczna wie, bo już prezentowała takie stanowisko w trakcie prac, że chodzi o poziom podzielenia się tą odpowiedzialnością pomiędzy stronami, żeby to było 90% dla banku i 10% dla kredytobiorcy. W tym przypadku nie doszło do ostatecznego rozstrzygnięcia takiego rozwiązania po posiedzeniu komisji w Senacie, a zatem do tego projektu próbujemy wracać. Elementy, które zostały po stronie wnioskodawców przyjęte i uznane za dalej idące i stanowiące lepsze rozwiązanie dla kredytobiorców, to jest sprawa powierzchni mieszkania i możliwości skorzystania z tej ustawy przez rodziny wielodzietne, bez kryterium ograniczającego powierzchnię mieszkań…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale pani poseł, na temat merytorycznych kwestii…

Poseł Krystyna Skowrońska (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, ja deklaruję jedno, że jeżeli jest takie oczekiwanie, to ten termin zostanie zmieniony zgodnie z przepisami prawa unijnego, tak jak wskazywał minister spraw zagranicznych i będzie on obejmował kredyty udzielone do 21 marca 2016 r. Przyznam się, że jestem pierwszy raz w Komisji Ustawodawczej, mimo iż sprawozdawałam albo wnioskowałam w sprawie wielu projektów. Proponuję, żebyśmy ten termin zmienili na dalszym etapie procedowania, jeśli moje słowne zapewnienie wystarczy, że w myśl zasad techniki prawodawczej taki przepis w projekcie się znajdzie, żeby był on zgodny z przepisami prawa unijnego, bo wątpliwości co do zgodności z prawem polskim nie ma.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jasna sprawa, dlatego cały czas o tym mówimy.To zastrzeżenie dotyczyło tego, że proponowane regulacje nie mogłyby dotyczyć umów zawartych po 21 marca 2016 r., natomiast co do umów zawartych przed tym terminem nie ma praktycznie zastrzeżeń. Nad tym problemem dyskutujemy i co do niego nie ma sporu, tutaj sprawa jest jasna. Wobec tego myślę, że możemy przystąpić do głosowania.

Kto z państwa jest za niedopuszczeniem projektu do dalszych prac legislacyjnych? (0) Kto z państwa jest przeciw? (8) Kto się wstrzymał od głosu? (9)

Uznaliśmy projekt za dopuszczalny do dalszych prac legislacyjnych. Proszę bardzo.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO) – spoza składu Komisji:

Chciałam serdecznie podziękować członkom Komisji, bo w ten sposób pokazujemy, że chcemy rozmawiać ze stroną społeczną i też z panem posłem Szaramą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo za tę wymianę uprzejmości.

Przechodzimy do realizacji drugiego punktu porządku dziennego. Na prośbę pana posła Andrzeja Matusiewicza, w związku z tym, że sprawa, którą ma referować jest zdaje się dosyć krótka, proponowałbym rozpatrzyć ją jako pierwszą. Przystępujemy do rozpatrzenia sprawy SK 48/15. Pan poseł Andrzej Matusiewicz.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, to jest skarga spółki T-Mobile z siedzibą w Warszawie, która powstała w związku z następującym stanem faktycznym. Ta spółka, która prowadzi między innymi działalność w zakresie telekomunikacji, złożyła w 2009 roku deklarację podatkową do prezydenta Stargardu, do niedawna zwanego Szczecińskim, w związku z ustaleniem wysokości podatku od nieruchomości, jeśli chodzi o obiekt budowlany, który określany jest mianem kontenera telekomunikacyjnego. Prezydent miasta ustalił wysokość tego podatku w ten sposób, że zakwalifikował kontener telekomunikacyjny jako obiekt budowlany, natomiast spółka chciałaby żeby zakwalifikować go jako budynek, gdzie oczywiście stawki podatku od nieruchomości były niższe. W ustawie o podatkach i opłatach lokalnych jest definicja budynku na potrzeby tej ustawy i ta definicja stanowi, że jest to obiekt budowlany trwale związany z gruntem, koniecznie na fundamencie i ma przestrzeń zakończoną pokryciem dachowym. To jest definicja budynku, a wszystkie inne obiekty są kwalifikowane jako budowle. Były już podobne sprawy, jeżeli chodzi o podziemne wyrobiska górnicze czy o stacje transformatorowe.

Spółka jest niezadowolona z decyzji prezydenta miasta i wyczerpała cały tryb postępowania administracyjnego. Skarżyła się do SKO, później do wojewódzkiego sądu administracyjnego, a w końcu do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Od tego ostatniego orzeczenia złożyła skargę konstytucyjną i powołała się na takie wzorce konstytucyjne jak art. 64, a więc ochrona prawa własności, na art. 2 wskazując zasadę dotyczącą określoności prawa, art. 32, jak wiadomo dotyczący zasady równości, art. 84 – obowiązek ponoszenia podatków i art. 217 dotyczący zachowania formy ustawy do nakładania podatków. W rzeczywistości skarga spółki T-Mobile dotyczy stosowania prawa, a w związku z tym nie powinna być przedmiotem merytorycznego rozstrzygnięcia przez Trybunał Kon-

stytucyjny. Utrwaliło się już takie orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego co do interpretacji dotyczącej obiektu budowlanego tzn. kontenera telekomunikacyjnego i wobec tego skarga ta w istocie zmierza do tego, żeby zmienić kwalifikację podatkową, żeby ten kontener był uznany za budynek, a nie budowlę. Stanowisko Sejmu jest takie, że nie ma podstaw do wydania wyroku i jest wniosek o umorzenie tego postępowania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

A pan poseł jakie rozwiązanie proponuje?

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Uważam, że zasadny tutaj jest wniosek o umorzenie postępowania.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, otwieram dyskusję. Pan poseł Eugeniusz Kłopotek, proszę.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Czy ja dobrze rozumiem, że jeśli to jest kontener telekomunikacyjny, to oznacza to, że po prostu w tym obiekcie znajdują się urządzenia telekomunikacyjne?

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Urządzenia i jest czasowo bądź trwale związany gruntem.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Sprawa jest zupełnie jasna. Spółka oczywiście nie ma racji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, więcej głosów w dyskusji nie słyszę. Wobec tego przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa jest za przyjęciem zaproponowanego stanowiska proszę o podniesienie ręki. (17) Kto jest przeciw? (0) Nie widzę. Kto się wstrzymał? (0) Nie widzę.

Przyjęliśmy stanowisko. Dziękuję, panie pośle.

Przechodzimy do sprawy K 32/15, poseł Stanisław Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Sprawa K 32/15 to tak naprawdę dwie sprawy, z wniosku prokuratora generalnego oraz wniosku rzecznika praw obywatelskich, które połączono w jedną sprawę. Otóż proszę państwa, oba wnioski dotyczą kontroli operacyjnej. Będę prosił potem pana mecenasa o dodatkowe uwagi, bo ja w zasadzie zgadzam się z tym stanowiskiem w olbrzymiej większości. Co do CBA mam pewne wątpliwości i będę prosił państwa o uwagi, a także jakieś rozważenie tego zagadnienia. Otóż proszę państwa, prokurator generalny we wniosku z 12 listopada ubiegłego roku kwestionował zgodność z konstytucją przepisów ustawy o Policji, Straży Granicznej, kontroli skarbowej, Żandarmerii Wojskowej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, przepisów ustawy o CBA, Służbie Kontrwywiadu Wojskowego i Służbie Wywiadu Wojskowego. W szczególności, proszę państwa, kwestionował brak możliwości zaskarżenia przez prokuraturę postanowień wydanych przez sąd okręgowy w sprawach o zatwierdzenie działań z zakresu kontroli operacyjnej, zarządzanej w wypadkach niecierpiących zwłoki przez właściwy organ danej służby mundurowej lub specjalnej, a także kwestionował możliwość zaskarżenia postanowień sądów okręgowych w przedmiocie zgody na wykorzystanie w postępowaniu karnym dowodów uzyskanych w wyniku stosowania kontroli operacyjnej, a dotyczących przestępstw innych niż wymienione w zarządzeniu o prowadzeniu kontroli. Proszę państwa, w tym miejscu chciałbym zaznaczyć, że prokuratorzy właściwi dysponują już możliwościami złożenia stosownego zażalenia, gdyż obowiązuje ustawa z 15 stycznia tego roku, która we wszystkich wymienionych wcześniej przypadkach takie uprawnienia przyznała prokuratorom. Mamy taką sytuację, że zmiany wyszły naprzeciw oczekiwaniom prokuratora generalnego i zdezaktualizowały jego zarzuty. Natomiast w sprawie innych przestępstw, tzn. dowodów innych przestępstw niż określone w zarządzeniu o zastosowaniu kontroli, gdzie sąd rozstrzygał o dopuszczalności wykorzystania w postępowaniu karnym tych dowodów, gdzie prokurator generalny uważał, że też powinien mieć prawo do złożenia zażalenia na postanowie-

nie sądu, to z uwagi na to, że po zmianach Kodeksu postępowania karnego prokuratorzy właściwie sami już rozstrzygają tę kwestię, to te zarzuty prokuratora generalnego także stają się nieaktualne. W związku z tym będziemy stali na stanowisku, by w tym zakresie postępowanie zostało umorzone.

Druga grupa zagadnień wynika z wniosku rzecznika praw obywatelskich i to jest inna sprawa, ale z uwagi na to, że chodzi o kontrolę operacyjną, to Trybunał połączył to w jedną sprawę. Natomiast chodzi o inne przepisy, proszę państwa i tutaj mamy trzy grupy przepisów, których konstytucyjność kwestionuje RPO. W pierwszym przypadku podnosi zarzut niekonstytucyjności przepisów ustaw o Policji, ABW, CBA, Straży Granicznej, kontroli skarbowej, SKW, Służbie Wywiadu Wojskowego i Żandarmerii Wojskowej w zakresie, w jakim ograniczają one przekazanie właściwemu sądowi materiałów ograniczonych wyłącznie do dowodów uzasadniających potrzebę zarządzenia kontroli operacyjnej. Rzecznik praw obywatelskich uważa, że sąd powinien otrzymać wszystkie materiały, a organ wnioskujący dokonuje pewnej arbitralnej selekcji tych materiałów. W związku z tym pewnego uszczerbku doznaje prawo do sądu określone w art. 45 ust. 1 konstytucji. Proszę państwa, w mojej ocenie trudno podzielić ten pogląd, gdyż sąd okręgowy rozpoznaje wniosek podczas posiedzenia, w którym uczestniczy też prokurator i przedstawiciel organu i może otrzymać potrzebne informacje, a także może wcześniej zwrócić się o uzupełnienie tego wniosku. Pamiętajmy, że na wniosek o zarządzenie kontroli operacyjnej wcześniej wyrazić musi pisemną zgodę prokurator generalny albo prokurator okręgowy. Musimy, proszę państwa, brać pod uwagę, że całość materiałów przekazanych sądowi może opóźnić zapoznanie się z dokumentami i obniżyć efektywność zarządzanej kontroli. Dlatego proponuję, proszę państwa, uznać, że kwestionowane przepisy są zgodne z art. 45 ust. 1 konstytucji.

Druga grupa przepisów ustawy o Policji, ABW, Agencji Wywiadu, CBA, Straży Granicznej, kontroli skarbowej, Służbie Kontrwywiadu Wojskowego, Służbie Wywiadu Wojskowego i Żandarmerii Wojskowej dotyczy, proszę państwa, braku ustanowienia górnej granicy czasu stosowania kontroli operacyjnej. Od czasu złożenia tego wniosku zaszły już pewne zmiany w stanie prawnym. Otóż, proszę państwa, ustawą zmieniającą z 15 stycznia 2016 r. górną granicę stosowania kontroli operacyjnej wprowadzono dla następujących formacji: Policji, CBA, Straży Granicznej, kontroli skarbowej i Żandarmerii Wojskowej. Nie określono takiej granicy w przypadku Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Służby Kontrwywiadu. Proszę państwa, wydaje się, że prawo do prywatności, które jest tutaj pewną wartością chronioną konstytucyjnie, nie może mieć charakteru absolutnego, gdyż specyfika zadań realizowanych przez ABW i Służby Kontrwywiadu Wojskowego nie uzasadnia wprowadzenia takiego ograniczenia w związku z wagą chronionych dóbr i współczesnymi zagrożeniami, a także wartości chronione konstytucyjnie, takimi jak niepodległość czy nienaruszalność terytorialna. Proszę państwa, możemy sobie wyobrazić, że działania przestępcze, którym ma przeciwdziałać Służba Kontrwywiadu Wojskowego czy Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, są działaniami rozciągniętymi w czasie i ograniczenie stosowania kontroli operacyjnej byłoby w tym wypadku nieuzasadnione. Proponuję przyjęcie stanowiska, że kwestionowane przepisy ustaw w tych wypadkach są zgodne z art. 47 w związku z art. 31 ust. 3 konstytucji.

Ostatnia kwestia, o której chciałbym powiedzieć, to grupa przepisów w ustawach, które podnosi rzecznik praw obywatelskich. Przepisy te nie przewidują po zakończeniu kontroli operacyjnej i ustaniu zagrożeń dla prowadzonego postępowania, doręczenia postanowienia sądu w przedmiocie kontroli operacyjnej osobie, wobec której taka kontrola była prowadzona. Proszę państwa, nasze stanowisko jest takie, że mamy tutaj do czynienia ze świadomym zaniechaniem ustawodawcy, a to nie podlega kognicji Trybunału Konstytucyjnego i w związku z tym proponuję, byśmy wnieśli o umorzenie postępowania.

Pozostaje kwestia CBA. Potrafię sobie, proszę państwa, wyobrazić sytuację, co tutaj chciałbym zaznaczyć, że w tym zakresie proponowane stanowisko idzie w kierunku uznania niezgodności z konstytucją przepisu, który ogranicza czas stosowania kontroli operacyjnej przez Centralne Biuro Antykorupcyjne. Potrafię sobie, proszę państwa, wyobrazić sytuację, w której operacja CBA trwa dłużej niż 18 miesięcy. Pojawia się więc

pytanie, czy przyjmując takie rozwiązanie, nie utrudnimy pracy Centralnemu Biuru Antykorupcyjnemu? Tak że proszę tutaj pana mecenasa o dodatkowe uzasadnienie.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Nasza propozycja dotyczy rozszerzenia skargi?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Nie.18 miesięcy to jest stan obecny.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Nie, mnie chodzi tylko o taką rzecz. Rzecznik praw obywatelskich kwestionuje, że nie ma ramy czasowej w stosunku do prowadzenia operacji przez ABW i kontrwywiad. Teraz pan poseł nagle mówi o CBA, bo ono ma ograniczenie czasowe. I co? Nie ma mieć tego ograniczenia CBA?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Ze stanowiska, jeżeli dobrze zrozumiałem, wynika, że nie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Rozumiem, że pan poseł zakończył wystąpienie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rzecznik chce wprowadzić górną granicę stosowania kontroli operacyjnej dla wszystkich służb.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Proszę państwa, nie róbmy już takich numerów. Już mówię wprost. Jeżeli rzecznik to kwestionuje, że nie ma ograniczenia czasowego dla ABW i kontrwywiadu, a my zaczynamy nagle wymyślać, żeby również zdjąć to ograniczenie dla CBA, to się pytam, na jakiej podstawie?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale, panie pośle, poczekajmy, bo pan poseł zwrócił się z zapytaniem do pana mecenasa. Dajmy głos panu mecenasowi, a później będziemy dalej dyskutować. Chodzi po prostu o pewne uzupełnienie wypowiedzi posła, który jest opiekunem sprawy. Proszę bardzo, panie mecenasie.

Ekspert z BAS Maciej Iwański:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, może zarysuję szerzej problem i mam nadzieję, że w ten sposób wyjaśnię powstałe wątpliwości. Otóż w momencie, w którym rzecznik praw obywatelskich występował ze swoim wnioskiem, w którym zakwestionował te kwestie, o których mówimy, to przepisy wszystkich tych ustaw pragmatycznych, czyli zarówno ustawy o CBA, jak i o SKW czy Policji, pozwalały na stosowanie kontroli operacyjnej i niejako ponawianie jej w nieskończoność, gdyż nie określały górnej granicy jej stosowania. Ustawą zmieniającą z dnia 15 stycznia 2016 r., niejako w konsekwencji wydania przez Trybunał Konstytucyjny wyroku w sprawie K 23/11, Sejm znowelizował przepisy wszystkich tych ustaw w kierunku, o którym mówił Trybunał, czyli ograniczając ten czas, a w tym również w ustawie o CBA, niejako świadomie pozostawiając poprzednie regulacje w odniesieniu do SKW i ABW z tych powodów, o których wspominał pan poseł. Dlaczego tak się stało? Sytuacja wygląda tak, że to Sejm ustawą z dnia 15 stycznia 2016 r. usunął już te wątpliwości w odniesieniu do przepisów o CBA, w sprawie których wystąpił rzecznik praw obywatelskich, czyli aktualnie CBA jest ograniczone czasowo w prowadzeniu kontroli operacyjnej. Dlaczego nasz wniosek dotyczy niezgodności? Wynika to z przepisów przejściowych tej ustawy. Otóż w tej ustawie wprowadzono taką zasadę, że do kontroli operacyjnych prowadzonych na podstawie starych przepisów, a zatem w stosunku do których istniała możliwość ich bezterminowego prowadzenia, to po upływie terminów, które ustawodawca określił teraz, stosuje się już przepisy nowe. W związku z tym one nie mogą być dalej prowadzone. Jednakże przepis przejściowy został tak sformułowany, że z powodów, o których ustawodawca nie wspomina w uzasadnieniu ustawy zmieniającej, CBA znalazło się poza nawiasem tego uregulowania. Mamy zatem do czynienia z sytuacją, w której działa ogólny przepis, iż do kontroli ope-

racyjnych wszczętych przed wejściem w życie tej ustawy zmieniającej stosuje się przepisy dotychczasowe. Wobec pominięcia CBA w przepisach przejściowych i nałożenia nowych ram prawnych na kontrole prowadzone przez CBA, kontrole wszczęte przez CBA przed wejściem w życie ustawy zmieniającej, prowadzone są na podstawie przepisów dotychczasowych i mówiąc w uproszczeniu, mogą być prowadzone w nieskończoność.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Tam nie wymieniono CBA?

Ekspert z BAS Maciej Iwański:

Po prostu nie ujęto CBA w brzmieniu przepisu przejściowego.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Nie wymieniono po prostu, tak?

Ekspert z BAS Maciej Iwański:

Nie wymieniono, tak, więc można to uznać, przy braku oczywiście stosownego uzasadnienia, za pewne niedopatrzenia ustawodawcy. Z uzasadnienia tej ustawy zmieniającej jednoznacznie wynika, że ustawodawca chciał pozostawić tę nieograniczoną możliwość prowadzenia kontroli operacyjnej jedynie w stosunku do ABW i SKW i w tym zakresie zawarł stosowne uzasadnienie.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Może trzeba przeprowadzić tylko nowelizację ustawy?

Ekspert z BAS Maciej Iwański:

Ja jeszcze tylko uzupełnię, że nasz wniosek w tym zakresie dotyczy przepisu już uchylonego w brzmieniu obowiązującym do dnia wejścia w życie ustawy zmieniającej, ale dzieje się tak tylko dlatego, że pomimo iż został on uchylony, to może być dalej stosowany właśnie ze względu na brzmienie przepisu przejściowego i w tym zakresie Trybunał jest władny go oceniać, pomimo że już formalnie nie obowiązuje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję. Czyli wszystko jest już jasne. Wątpliwości wyjaśnione. Możemy przystąpić do głosowania.

Kto z państwa jest… Pan przewodniczący jeszcze?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja nie do końca się z tym zgodzę. O ile sprawa prokuratora generalnego jest jasna, bo zmieniły się przepisy i tutaj już tej podstawy nie ma, to co do tych materiałów nie do końca zgadzam się z zaproponowanym stanowiskiem Sejmu. Wniosek rzecznika praw obywatelskich nie jest zasadny. To znaczy, szanowni państwo, kontrola operacyjna, bo mówimy o podsłuchu, to jest instytucja bardzo silnie ingerująca w prawa i wolności obywatelskie, dlatego bardzo dobrze byłoby, gdyby sąd dysponował jednak pełnym wglądem do akt sprawy, bo taka jest idea wystąpienia rzecznika praw obywatelskich, a także pełnym wglądem do materiałów operacyjnych, a nie był skazany tylko i włącznie na arbitralnie przekazaną wąską grupę informacji przez samą służbę, która jest zainteresowana korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem. Stąd moja wątpliwość i pytanie do naszego eksperta. Kolega mówił o tym, że sąd może występować o pozyskanie dodatkowych informacji, ale jak pan ekspert się do tego się odniesie? Czy rzeczywiście ta sprawność i rzetelność funkcjonowania sądu, rzetelna procedura sądowa jako wartość konstytucyjna, nie jest w obecnych uregulowaniach naruszana przez tego typu ograniczenia?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, proszę bardzo, panie mecenasie.

Ekspert z BAS Maciej Iwański:

Odniosę się do pierwszej wątpliwości. Istotnie jest tak, że sąd w aktualnie obowiązującym stanie prawnym nie ma mechanizmu proceduralnego, pozwalającego na wystąpienie w trybie formalnym o uzupełnienie tych materiałów. Taki mechanizm jest przewidziany, ale w odniesieniu do prokuratora czy też prokuratora generalnego, który jest tym

poprzednim ogniwem kontrolnym, mającym na celu wstępną weryfikację wniosków składanych przez odpowiednie służby i niejako przedstawienie sądowi po wyrażeniu zgody tylko tych materiałów, które rzeczywiście są zasadne.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To jest bardzo ważna informacja. Szanowni państwo, wyobraźcie sobie podsłuch, który trwa półtora roku na państwa telefonie i jakie informacje uzyskuje służba o państwa życiu osobistym, o sprawach waszych bliskich i o państwa życiu zawodowym. Idea powinna być taka, żeby sąd kontrolował zasadność tych wniosków. Chodzi mi właśnie o tę informację przedstawioną przez kolegę, bo wspominał on o tym, że sąd okręgowy może wystąpić o jakieś dodatkowe informacje, jeżeli ma wątpliwości, a pan mecenas mówi, że takiego mechanizmu nie ma, tak?

Ekspert z BAS Maciej Iwański:

Znaczy on jest ograniczony do sytuacji, w której...

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Do prokuratora…

Ekspert z BAS Maciej Iwański:

To raz, a dwa do sytuacji, w której sąd proceduje nad wydaniem takiego postanowienia. Taka sytuacja ma miejsce podczas posiedzenia przy udziale prokuratora i przedstawiciela właściwej służby. W tej sytuacji sąd może w toku posiedzenia takie informacje uzyskać.

Natomiast ja jeszcze chciałem powiedzieć uzupełniająco, że oczywiście wątpliwości, które przedstawił rzecznik praw obywatelskich, z jego perspektywy i w jakimś zakresie są uzasadnione, gdyż mamy tutaj do czynienia z konfliktem wartości. Jedną z nich jest prawo do prywatności, czy ujmowana od strony właśnie tego prawa rzetelność procedury, a to znaczy zagwarantowanie i ustanowienie procedury w zakresie maksymalnie gwarantującym ochronę tej wartości. Z drugiej zaś, na co wskazujemy w naszym stanowisku, mamy wartość, którą jest sprawność i rzetelność postępowania, także w kontekście przesłanek stosowania kontroli operacyjnych, takich jak zapobieżenie popełnieniu przestępstwa. W sytuacji gdy na przykład mamy do czynienia ze sprawą, która dotyczy zorganizowanej grupy przestępczej, gdzie mamy bardzo skomplikowane układy podmiotowe i wiele osób zaangażowanych w tę sprawę operacyjną, to służba, występując o kontrolę operacyjną, musi tak czy inaczej oznaczyć konkretny podmiot, a więc osobę, wobec której ta kontrola ma być stosowana. Wniosek nie może dotyczyć wszystkich osób, które w ramach tej sprawy są rozpracowywane. Chociażby z tego powodu już można przyjąć za zasadne ograniczenie czy dopuszczalność ograniczenia wszystkich prezentowanych materiałów do materiałów uzasadniających stosowanie kontroli operacyjnej wobec tej właśnie osoby, na której telefon przykładowo ma być założony podsłuch. Gdyby służba miała przedstawić wszystkie materiały, które też są sporządzane na podstawie przepisów o charakterze niejawnym, które często mają charakter użytkowy, a są to wszelkiego rodzaju notatki itd., sąd byłby zmuszony do ich kwerendy, tzn. w pierwszej kolejności do oceny, które z nich dotyczą osoby, która ma być poddana kontroli operacyjnej, a dopiero w dalszej kolejności oceniałby zasadność i wagę samych materiałów. Mogę tylko dodać, że obowiązujące regulacje są i tak w perspektywie wniosku rzecznika praw obywatelskich krokiem do przodu, ponieważ zdaje się, że do 2011 r. taki wniosek nie był opatrywany żadnymi materiałami.

Sejm, pracując nad nowelizacją ustaw pragmatycznych, występował również o opinie w sprawie konstytucyjności tych rozwiązań i takie wątpliwości nie były podnoszone. Możemy zatem powiedzieć, że jest to świadoma decyzja Sejmu. Mogę tylko dodać, że dyskusję nad zmianą tego modelu i na przykład wprowadzenia obowiązku prezentowania wszystkich materiałów dowodowych oczywiście można podjąć. Powstaje jednak pytanie, czy należy już w tym momencie wyrażać tego rodzaju wątpliwości w trybie wniosku procesowego formułowanego do Trybunału Konstytucyjnego. Stąd też podnosząc wszystkie te wątpliwości i nie uciekając niejako od tego, o czym mówi rzecznik praw obywatelskich, formułujemy taki wniosek, który zgodny jest nie tylko z domniemaniem konstytucyjności, ale również niejako z wcześniej wyrażoną wolą Sejmu, którą możemy odczytać z prac

parlamentarnych i z uzasadnienia ustaw, które wprowadzają obowiązujące rozwiązania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa jest za przyjęciem zaproponowanego stanowiska, proszę o podniesienie ręki. (8) Kto z państwa jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (6)

Dziękuję bardzo, stanowisko zostało przyjęte.

Przechodzimy do punktu następnego, tzn. do następnej sprawy o sygnaturze P 127/15. Posła Roberta Kropiwnickiego nie widzę, więc proszę Biuro Analiz Sejmowych o przedstawienie tej sprawy. Proszę bardzo, panie mecenasie.

Ekspert z BAS Zbigniew Gromek:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przedstawię pokrótce projekt stanowiska Sejmu o sygnaturze P 127/15. Sprawa ta została zainicjowana pytaniem prawnym Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie i w zasadzie jest jednoproblemowa. Mianowicie dotyczy ona kwestii umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, a konkretnie obowiązku nałożonego przez ustawodawcę co do wypowiadania tejże umowy oraz skutków, które związane są z brakiem dopełnienia obowiązku wypowiedzenia umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Ustawa z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (jeden z przepisów tej ustawy został zaskarżony w niniejszym postępowaniu) nakłada obowiązek wypowiedzenia umowy ubezpieczenia przez osobę, względem której ustał obowiązek ubezpieczeniowy. Oczywiście mówię teraz o ubezpieczeniu obowiązkowym posiadaczy pojazdów mechanicznych. Jednym z przewidzianych w ustawie zdarzeń, które powodują obowiązek wypowiedzenia umowy, jest zbycie pojazdu mechanicznego. I teraz przedstawię pokrótce stan faktyczny, który...

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Zbycie czy wyrejestrowanie?

Ekspert z BAS Zbigniew Gromek:

Zbycie. Wyrejestrowanie jest...

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Zwykłe zbycie, tak?

Ekspert z BAS Zbigniew Gromek:

Dokładnie, sprzedaż na rzecz innej osoby.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Nie złomowanie?

Ekspert z BAS Zbigniew Gromek:

Nie złomowanie tylko sprzedaż.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dyskusja odbędzie po przedstawieniu stanowiska, tak że proszę, panie mecenasie.

Ekspert z BAS Zbigniew Gromek:

W stanie faktycznym, który stanowi podstawę pytania prawnego, dotychczasowy posiadacz pojazdu mechanicznego sprzedał tenże pojazd na rzecz innej osoby, natomiast sprzedając pojazd nie dopełnił wynikającego z ustawy obowiązku wypowiedzenia umowy ubezpieczenia, a w takim przypadku art. 32 ust. 3 ustawy przewiduje, że dotychczasowy posiadacz pojazdu, a więc zbywca, ponosi odpowiedzialność solidarną wraz z nabywcą pojazdu za zapłatę składki należnej za okres do dnia zawiadomienia o wypowiedzeniu umowy. Co istotne, odpowiedzialność dotyczy również kolejnych okresów ubezpieczenia i tutaj należy wspomnieć, że ustawa przewiduje tak zwany mechanizm automatycznego odnawiania się umowy, co może powodować, że odpowiedzialność zbywcy dotyczy również tego okresu, w którym w ogóle nie był on właścicielem danego pojazdu. Na podsta-

wie wymienionego art. 32 ust. 3 zakład ubezpieczeń wystąpił do osoby, a więc zbywcy pojazdu mechanicznego, o zapłatę składki za okres przypadający już po sprzedaży pojazdu i w tym zakresie wystąpił z powództwem do sądu cywilnego, a tenże sąd cywilny wystąpił z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego. W pytaniu prawnym sąd postawił zarzut dotyczący zgodności z konstytucją art. 32 ust. 3 ustawy, który właśnie przewiduje tę odpowiedzialność solidarną zbywcy, gdyż zdaniem sądu przepis ten prowadzi do zróżnicowania sytuacji prawnej osób sprzedających pojazdy mechaniczne. To zróżnicowanie ma polegać na tym, że odmiennie są traktowane te osoby, które powiadomiły zakład ubezpieczeń o zbyciu pojazdu i te osoby nie odpowiadają solidarnie za zapłatę składki, natomiast odmiennie jest traktowana grupa osób, które obowiązku zawiadomienia nie dopełniły, bowiem one do czasu zawiadomienia ponoszą odpowiedzialność solidarną za zapłatę składki. Zdaniem sądu w istocie mamy do czynienia z jednorodną grupa podmiotów, a w związku z tym zróżnicowanie ich sytuacji prawnej, a taką tezę wyraża sąd, stanowi naruszenie art. 32 ust. 1 konstytucji, a więc konstytucyjnej zasady równości. Jeszcze dla porządku wskażę, że sąd zaskarżył art. 32 ust. 3 ustawy w stanie prawnym obowiązującym do 10 lutego 2012 r., gdyż ten stan faktyczny dotyczył sytuacji zawarcia umowy ubezpieczeniowej w roku 2010, natomiast obecnie obowiązujące przepisy stanowią, że do tych umów, które zostały zawarte przed 2012 r., stosuje się przepisy dotychczasowe.

Przedstawię pokrótce propozycję stanowiska Sejmu w niniejszym postępowaniu. Sejm przyjmuje, że zarzut sądu jest niezasadny. Kwestionowany art. 32 ust. 3 ustawy ubezpieczeniowej nie daje podstaw do wyróżnienia, jak twierdził sąd, dwóch grup zbywców pojazdów mechanicznych, a więc po pierwsze, osób, które zrealizowały obowiązek zawiadomienia zakładu ubezpieczeń o sprzedaży pojazdu, z drugiej zaś strony osób, które tego obowiązku nie zrealizowały. Należy wskazać, że obowiązek zawiadomienia zakładu ubezpieczeń o zbyciu pojazdu ma charakter powszechny i dotyczy w sposób jednakowy wszystkich osób, które zbyły pojazdy. W związku z tym na każdym zbywcy pojazdu w sposób jednakowy ciąży obowiązek zawiadomienia zakładu ubezpieczeń o sprzedaży pojazdu i każdy zbywca w sposób jednakowy i na identycznych zasadach ponosi solidarną odpowiedzialność za zapłatę składki do chwili zawiadomienia, ale z drugiej strony zostaje on zwolniony z odpowiedzialności solidarnej z chwilą dopełnienia obowiązku zawiadomienia. Natomiast to czy zbywca będzie ponosił odpowiedzialność solidarną względem zakładu ubezpieczeń, czy też nie, zależy wyłącznie od jego zachowania, a więc tego, czy dopełnił obowiązku zawiadomienia, czy nie. Każda osoba w identyczny sposób ten obowiązek jest w stanie wypełnić, a w związku z tym to zróżnicowanie ma charakter wyłącznie faktyczny i wynika z rzeczywistego zachowania się adresatów tegoż obowiązku. W związku z tym w projekcie stanowiska przyjęto, że art. 32 ust. 3 ustawy jest zgodny z art. 32 ust. 1 konstytucji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Eugeniusz Kłopotek.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Mam kilka pytań. Pytanie pierwsze jest następujące. Podzielam ten pogląd, że trudno tu różnicować obywateli czy tych właścicieli, którzy zgłosili sprzedaż i tych, którzy nie zgłosili, ale pojawiają się dwa pytania dodatkowe. Mianowicie, jeżeli sprzedający opłacił składkę, którą opłaca się na rok i w dwa dni po opłaceniu składki czy po rozpoczęciu tego okresu ubezpieczeniowego zbywa ten samochód, to czy on solidarnie odpowiada za następne składki, jeśli nie zgłosił do PZU? Czy PZU będzie traktowało go tak samo cały czas, również po zakończeniu tego okresu jednorocznego? To jest istotne. Drugie pytanie. Czy PZU, jeśli ktoś zgłosi taką sprzedaż, zwraca składkę w wysokości zgodnej z pozostałym po sprzedaży opłaconym okresem ubezpieczenia?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, pan mecenas.

Ekspert z BAS Zbigniew Gromek:

Dziękuję uprzejmie. Zbigniew Gromek, Biuro Analiz Sejmowych. Może pozwólcie państwo, że najpierw odpowiem na drugie pytanie. Z chwilą zgłoszenia, a właściwie wypowiedzenia umowy, bo zgłoszenie sprzedaży jest zarazem wypowiedzeniem umowy przez dotychchczasowego posiadacza pojazdu, to jak najbardziej na rzecz tej osoby następuje zwrot opłaconej składki ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Przechodzę teraz do pierwszego pytania. Jeżeli sprzedający opłacił składkę za jakiś okres, to czy za następny okres również ponosi odpowiedzialność solidarną, jeżeli nie dopełnił obowiązku zawiadomienia? Odpowiedź brzmi: tak, bowiem ustawa przewiduje automatyczne odnawianie się ubezpieczenia i z punktu widzenia zakładu ubezpieczeń, ubezpieczonym jest nadal dotychczasowy posiadacz, nie zaś nowy nabywca. Dlaczego? Bowiem zakład ubezpieczeń nie ma żadnej wiedzy o tym, że nastąpiła zmiana po stronie osoby ubezpieczonej, a tutaj trzeba zaznaczyć, że ustawa przewiduje, że ubezpieczenie odpowiedzialności komunikacyjnej posiadaczy pojazdów ma charakter obligatoryjny, co oznacza, że wraz z faktem posiadania pojazdu, który jest dopuszczony do ruchu, posiadacz ma obowiązek taką umowę zawrzeć i opłacić składkę.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani profesor, pozwólmy jeszcze uzupełnić wypowiedź panu posłowi i udzielę pani głosu. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

W takiej sytuacji mówię, że to jest chory przepis, jeśli tak jest to traktowane. Dlaczego? Dlatego, że nabywający samochód ma pełną świadomość, że musi być samochód ubezpieczony. W tej sytuacji on będzie unikał zapłaty OC, bo będzie wychodził z założenia, że poprzedni właściciel, jak nie zgłosił sprzedaży, to cały czas może się wozić, bo jest solidarna odpowiedzialność. Rozumiałbym to, gdyby solidarność obowiązywała do tego roku, w którym się ten okres kończy, ale po tym roku to jest obowiązek obywatela, żeby auto ubezpieczyć. Żaden zakład ubezpieczeniowy nie ma wiedzy o tym, czy ten ktoś ubezpieczył, czy nie ubezpieczył, ale to jest jego obowiązek. Dlatego jeśli ten przepis stanowi, że nawet po tym okresie ubezpieczenia, nadal obowiązuje solidarna odpowiedzialność w sytuacji kiedy się nie powiadomiło PZU, czy innego ubezpieczyciela o tym, że się zbyło samochód, to w tym zakresie przepis ten jest chory.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani poseł Pawłowicz, proszę bardzo.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Jeśli można. Pan poseł Kłopotek myli dwie sytuacje. Sytuację kupującego samochód i sytuację zbywającego. My tutaj mówimy o sytuacji prawnej zbywającego i wydaje się, że z faktu, że on nie dopełnił obowiązku poinformowania o tym, że ten samochód zbył, nie możemy dalej tworzyć konstrukcji prawnej, które ułatwią, czyli stworzą pewne przywileje i umożliwią unikanie odpowiedzialności. Nie ma co tworzyć, zgadzam się z panem z Biura Analiz Sejmowych, bo sytuacja jest prosta i tyle. Równie dobrze moglibyśmy się zastanawiać, co ciotka powie, a gdyby jego ciotka nie wiedziała, to może sąsiad i możemy tak tworzyć konstrukcje w nieskończoność. Sytuacja jest prosta, chodzi o relację między zbywającym a ubezpieczającym.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jak rozumiem, wypowiadający się posłowie wnoszą o to, żeby przyjąć stanowisko zaproponowane przez Biuro Analiz Sejmowych, tak? Dobrze, zatem przechodzimy do głosowania.

Kto z państwa jest za przyjęciem zaprezentowanego stanowiska proszę podnieść rękę. (9) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (2) Jedna osoba… Nie, dwie osoby, przepraszam bardzo. Ale mimo tego stanowisko zostało przyjęte.

Przechodzimy do sprawy P 8/16. Pani przewodnicząca Barbara Bartuś, proszę bardzo.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Sprawa o sygnaturze P 8/16 wynika z pytań prawnych złożonych przez dwa różne sądy rejonowe dla miasta stołecz-

nego Warszawy, które zostały połączone do wspólnego rozpatrywania na mocy zarządzenia prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Wątpliwości sądów pytających w obu pytaniach prawnych dotyczą zgodności ar. 264 § 1 Kodeksu pracy z konstytucją. Po pierwsze, z art. 45 ust. 1 konstytucji i art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., w zakresie, w jakim przewiduje się 7-dniowy termin do wniesienia przez pracownika odwołania od doręczenia oświadczenia pracodawcy o wypowiedzeniu umowy o pracę. Drugie zastrzeżenie też dotyczy tego samego artykułu i tu jest pytanie dotyczące zgodności z art. 32 ust. 1 konstytucji w zakresie, w jakim przewiduje krótszy termin na wniesienie odwołania do sądu pracy aniżeli termin przewidziany w art. 264 § 2 Kodeksu pracy. Przygotowane stanowisko Sejmu, z którym całkowicie się zgadzam, mówi o tym, aby stwierdzić zgodność tego przepisu z art. 45 ust. 1 konstytucji, w zakresie, w jakim przewiduje on 7-dniowy termin do wniesienia przez pracownika odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę, liczony od dnia doręczenia pisma wypowiadającego tę umowę, a w pozostałym zakresie postępowanie umorzyć. To pytanie, tak jak powiedziałam, zostało skierowane przez dwa sądy pytające. Osoba, która przed tymi sądami staje, jest tożsama i można powiedzieć, że pytanie też jest tożsame, ponieważ pani, która odwoływała się do sądu, była zatrudniona przez dwóch pracodawców. U jednego pracodawcy na 1/10 etatu, a u drugiego na 9/10 etatu, natomiast to była podzielona umowa i dlatego pani otrzymała wypowiedzenie; pierwsze uzgodniono ustnie, a następne przesłano pisemnie, bo pani po prostu wyszła z pracy i pisemnie to wypowiedzenie jej przesłano. Uzasadnienie naszego stanowiska jest dość szerokie. Konkludując, chciałabym powiedzieć, że pragniemy podkreślić to, co w stanowisku jest napisane, że kontrola konstytucyjności prawa służy eliminacji hierarchicznej niezgodności norm prawnych, nie zaś dyskwalifikowaniu norm spełniających standardy konstytucyjne, gdy inicjator postępowania pragnie zastąpić je rozwiązaniami w swoim mniemaniu doskonalszymi lub realizującymi wyższy standard ochrony jednostki. Chodzi o to, co sądy pytające podkreślają, że teraz to odwołanie do sądu powinno być bardziej profesjonalne, że dawniej strona, czyli pracownik, miał jakby mocniejszą pozycję przed sądami i że dzisiaj ten termin zrobił się po prostu za krótki.

Pytający powołują się też na orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, że Trybunał Konstytucyjny odnosił się już do tych kwestii, jednakże w swoim wystąpieniu pytającym, te sądy w ogóle nie przywołały takich orzeczeń Trybunału, które stwierdzałyby konstytucyjność właśnie w sytuacji krótkiego terminu. My natomiast w swoim stanowisku przywołujemy orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Kiedy właśnie na podstawie art. 45 ust. 1 konstytucji kwestionowane były terminy, to w każdym przytoczonym orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, mając różne zastrzeżenia, Trybunał stwierdzał, że określanie takich terminów jest zgodne z konstytucją. Ja też chciałabym podkreślić, zgadzając się z tym stanowiskiem, że przywołany został w nim projekt z tej kadencji, dotyczący wydłużenia terminu z art. 264 ust. 1. On zostanie zrównany z terminem z art. 264 § 2...

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Ale czego ten termin dotyczy, konkretnie?

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Odwołania do sądu od wypowiedzenia umowy o pracę.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Nie, ale ta strona powołuje się, że idzie z dłuższym terminem. O co tu chodzi?

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Jest długie wypowiedzenie, już momencik.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Bo ta strona, skarżąc, twierdzi, że jest jakiś dłuższy termin wypowiedzenia i pewnie wskazała jakiś przepis.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Nie. To, że ten termin jest krótszy, co narusza zasadę równości, jest naprawdę bez uzasadnienia i my w tym zakresie wnosimy o umorzenie. My w swoim stanowisku odnosimy się tylko do tego, że przepis ten jest zgodny z konstytucyjną zasadą prawa do sądu. Podnoszę, że to jest zbyt krótki termin i w uzasadnieniu też jest zapisane, że ten termin jest zbyt krótki.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Dlaczego?

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Bo potrzebny jest profesjonalny pełnomocnik, bo trzeba pisma przygotować. Natomiast odnosząc się do tego, że ten termin jest zbyt krótki, to my w swoim stanowisku stwierdzamy, że tak na prawdę łatwiej jest dzisiaj takie odwołanie wnieść do sądu niż kiedyś, nawet ze względu na rozwój informatyki i możliwość sporządzenia takiego odwołania elektronicznie. Kiedyś o wiele trudniej było wnieść odwołanie do sądu niż teraz. Konkludując, chciałam powiedzieć, że my stwierdzamy, że te przepisy są zgodne konstytucją. My stwierdzamy i odnosimy się do kwestii zgodności z konstytucją i nie oceniamy, czy ustawodawca ten termin ustanowi na poziomie 7, 15 czy 20 dni.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

To jest za krótki termin, sam jestem pracodawcą i mówię szczerze.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Ale, panie pośle, dlatego chciałam powiedzieć, że na dzień dzisiejszy po pierwszym czytaniu jest poselski projekt, którego druk ma numer 524. Projekt ten jest w komisji kodyfikacyjnej, ale ze względu na to, że ustawodawca może kształtować ten termin, to ten projekt będzie procedowany. Nie ma on nawet negatywnego stanowiska rządu, chociaż planuje się, że będzie cały przegląd Kodeksu pracy, więc jest taka możliwość. W zakresie konstytucyjności tego przepisu stwierdzamy, że jest on zgodny z art. 45 ust. 1 konstytucji, czyli z artykułem, który stanowi, że każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrywania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Prawo do sądu jest i jest 7 dni na wniesienie odwołania. Jeszcze jedno warto podkreślić, że jeżeli ten termin 7-dniowy nie zostanie zachowany, to przysługuje prawo do przywrócenia terminu. To też jest w tej sprawie bardzo ważne, że pracownik, który nie z własnej winy nie dochowa tego terminu, może się zwrócić o jego przywrócenie do sądu. Ja ze swojej strony dziękuję, chyba że pan, który przygotowywał to stanowisko, chce się do niego odnieść.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

No dobrze. Jak widzę, że przede wszystkim pan poseł Kłopotek chce się do tego odnieść.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Teraz rozumiem oczywiście, do czego zmierza nasze stanowisko, ale jako pracodawca chcę wyraźnie podkreślić, że 7-dniowy okres jest zbyt krótki. Pani poseł wskazała choćby na kwestię obsługi prawnej, ale również…

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Ale to jest termin dla pracownika.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Dla pracownika, ja o tym mówię. To chodzi o to, że on chce wynająć prawnika, a bardzo często również bywa tak, że na przykład pracownik broni się tym, że w jakimś tam okresie paru lat otrzymywał premię, nagrody itd. Prosi więc pracodawcę, żeby dać mu taki wykaz, a pracodawca będzie zwlekał z tym terminem i już ten pracownik jest pokrzywdzony w tym momencie. Rozumiem, że nie dotyczy to tego, bo tutaj kwestionowane jest prawo do sądu. OK, to jest w porządku, ale jeśli chodzi o ten termin, to jeżeli ta nowelizacja przejdzie, powinien być jednak wydłużony.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Mularczyk.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Rzeczywiście trzeba podkreślić, że w ciągu ostatnich powiedzmy kilkunastu lat wszystkie terminy, które obligowały na przykład sąd, to były terminy instrukcyjne, tak? Sąd mógł sobie pisać de facto w nieskończoność uzasadnienia wyroku. Natomiast wszystkie terminy, które obowiązywały strony, były terminami zawitymi i jeszcze obarczonymi różnego rodzaju skutkami w przypadku ich niedotrzymania, tak? Pod rygorem oddalenia czy nieuwzględniania różnych dowodów, więc pełna zgoda, że ten termin jest za krótki. Natomiast rzeczywiście na chwilę obecną nie można twierdzić, że jest on niezgodny z konstytucją. Taką przyjęto kiedyś koncepcję, ale też uważam, że ten przepis powinien być zmodyfikowany, to znaczy, że termin powinien być wydłużony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Tak, ale jesteśmy zgodni, że ta kwestia nie dotyczy po prostu tej skargi. Wobec tego przechodzimy do głosowania.

Kto z państwa jest za przyjęciem zaproponowanego stanowiska, proszę o podniesienie reki? (11) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0) Stanowisko zostało przyjęte. Dziękuję bardzo.

Zmienimy w tej chwili kolejność rozpatrywanych spraw na prośbę pana posła Wróblewskiego. Przystępujemy teraz do zaopiniowania sprawy SK 33/15, którą przedstawi pan poseł Bartłomiej Wróblewski.

Poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sprawa dotyczy połączonych skarg konstytucyjnych spółki Magellan, która kwestionuje konstytucyjność art. 54 ust. 5 i ust. 6 ustawy z 2011 r. o działalności leczniczej. Art. 54 ust. 5 stanowi, że czynność prawna mająca na celu zmianę wierzyciela samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej, może nastąpić po wyrażeniu zgody przez podmiot tworzący. W istocie chodzi o to, że ustawodawca uznał za wskazane ograniczenie obrotu wierzytelnościami samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej. Uzasadnienie jest takie, że taki niekontrolowany obrót wierzytelnościami prowadzi do destabilizacji działalności zakładu opieki zdrowotnej, a w konsekwencji wpływa na możliwość świadczenia usług w zakresie zdrowia i ogranicza prawo konstytucyjne do ochrony zdrowia z art. 68. Sankcja, którą przewiduje ust. 6 tego przepisu, mówi o tym, że czynności, które zostają dokonane bez zgody podmiotu tworzącego taki ZOZ, są nieważne. Spółka Magellan, która prowadzi działalność w zakresie obrotu wierzytelnościami, kwestionuje te przepisy i jest to związane z konkretnymi roszczeniami tej spółki. Mianowicie spółka ta weszła w posiadanie wierzytelności, nie uzyskując w kilku przypadkach wcześniej zgody i sprawa była rozpatrywana przez sądy różnych instancji w różnych miastach, bo w Łodzi i w Gliwicach. Zapadały rozbieżne orzeczenia, ale ostatecznie Sąd Najwyższy odrzucił roszczenia tej spółki i w konsekwencji ona wniosła skargę konstytucyjną. Istniały wątpliwości co do tego, czy skarga była dopuszczalna w związku z tym, że przekroczony był termin do jej wniesienia, jeśli za moment ostateczny uznaje się prawomocne orzeczenie. W związku z tym, że prawomocne orzeczenie sądu apelacyjnego było na korzyść spółki, to trudno było oczekiwać, że ona wtedy wniesie tę skargę. Dopiero kasacja i decyzja Sądu Najwyższego jest w związku z tym momentem, od którego biegnie termin wniesienia skargi. Spółka Magellan kwestionuje te przepisy, wskazując szereg wzorców konstytucyjnych. Uważamy, że tym właściwym i podstawowym wzorcem jest art. 31 ust. 1 i 2, czyli ta ogólna wolność wskazana w tych przepisach. Natomiast uważamy za nieadekwatne art. 20 i 22, które odnoszą sie do swobody działalności gospodarczej i do zasady społecznej gospodarki rynkowej. Dlatego uważamy, że nie są one niezgodne z tymi przepisami.

Nasza analiza koncentruje się właśnie na określeniu, czy kwestionowane przepisy są zgodne z art. 31 ust. 1 i 2, a także czy są zgodne z art. 64 ust. 1, dotyczącym prawa własności, prawa majątkowego i wolności dziedziczenia oraz z art. 64 ust. 2, który dotyczy równości ochrony tych praw. Nie ma wątpliwości, że większość konstytucyjnych praw i wolności może być ograniczona przez ustawodawcę, to muszą być jednak spełnione warunki określone w art. 31 ust. 3. W istocie rzeczy musimy dokonać analizy tych warunków i tutaj nie ma wątpliwości co do tego, że ustawodawca wprowadził wspo-

mniane ograniczenia ze względu na istotne przesłanki określone w tym przepisie, a więc w art. 31 ust. 3 i ze względu na prawo do ochrony zdrowia z art. 68. Nie ma wątpliwości, że regulacja została przyjęta w drodze ustawowej, więc musimy dokonać testu zasady proporcjonalności i zadać po kolei te trzy pytania i stwierdzić czy przesłanki przydatności, konieczności i proporcjonalności w ścisłym tego słowa znaczeniu są spełnione. Ostatecznie musimy postawić pytanie: Czy to ograniczenie, które zostało wprowadzone w ustawie o działalności leczniczej, czyli wymóg uzyskania zgody podmiotu tworzącego, pozostaje w proporcji do tego celu, który chcemy zrealizować, czyli wzmocnić prawo do ochrony zdrowia z art. 68? Nasza analiza idzie w tym kierunku, że wartość, jaką jest ochrona zdrowia, uzasadnia wprowadzenie tego rodzaju ograniczenia. Dodatkowo można powiedzieć, na co powołuje się spółka Magellan, że przecież swoboda zawierania umów nie doznaje jakiegoś całościowego ograniczenia, tylko związanego z tym, że jeśli podmiot tworzący wyrazi zgodę, to spółka może wejść w posiadanie takiej wierzytelności.

W pozostałym zakresie wnosimy o umorzenie postępowania w związku z tym, że wzorce, które zostały podane i zwykle bardzo pobieżnie uzasadnione bądź w ogóle nieuzasadnione są nieadekwatne bądź nieuzasadnione, jak na przykład art. 32 dotyczący zasada równości, art. 2 konstytucji, który jest już, można powiedzieć, standardowo przywoływany przez skarżących, wnoszących skargi konstytucyjne, czy art. 78, który jest nieadekwatny w tym ostatnim przypadku. Chodzi o to, że skarżąca powoływała się na swoje prawo do zaskarżenia decyzji, które zapadają w pierwszej instancji, ale zgoda, o której mowa w orzecznictwie sądów administracyjnych, nie jest decyzją administracyjną, gdyż nie ma cech publicznoprawnych, nie jest to więc sprawa publicznoprawna, w związku z tym nie można powoływać się na art. 78. Jeśli nie będzie pytań, to wydaje mi się, że na takim poziomie ta charakterystyka wystarczy. Dziękuję pięknie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jednakowoż są pytania. Pan Eugeniusz Kłopotek.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Rozumiem, że jak mówimy o tym organie prowadzącym, to w domyśle jest to pewnie zarząd powiatu, tak? Bo to o szpital chodzi.

Poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Mówimy o podmiotach tworzących zakłady opieki zdrowotnej. Nie wiem, czy to tylko jest powiat, być może są to inne podmioty, ale wydaje się, że w tym momencie nie ma znaczenia...

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Nie, to ma znaczenie.

Poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

…jaki podmiot udziela zgody. Istotne jest to, czy w ogóle taka zgoda może ograniczać wolność i swobodę zawierania umów.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Ja jednak będę kontynuował, żeby mieć jasność. Jak to się mówi zawsze – wprost. Prawdopodobnie chodzi tu o szpital. Prawdopodobnie organem prowadzącym jest powiat. I teraz, tak, szpital jest wobec kogoś dłużnikiem i ten ktoś czuje, że nie może i nie jest w stanie wyciągnąć tych pieniążków od tego szpitala. Próbuje tę wierzytelność sprzedać innemu podmiotowi na rynku, tak? Żeby móc sprzedać tę wierzytelność, to musi uzyskać zgodę organu prowadzącego, czyli chodzi tutaj pewnie o zarząd powiatu. Czy o to chodzi, czy nie? A jak nie… Widzę, że pani mecenas kiwa głową, to może niech pani to wyjaśni.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, to wesprzemy się panią mecenas. Proszę bardzo.

Poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Przepis jest ujęty w sposób ogólny i to może być szczególne zastosowanie tego przepisu, ale nie jestem pewien, czy jedyne.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze. Czy taki tok rozumowania przyjęło Biuro Analiz Sejmowych?

Ekspert z BAS Agnieszka Tomaszewska:

Agnieszka Tomaszewska, Biuro Analiz Sejmowych. Dziękuję bardzo. Panie pośle, chodzi o to, że ta zgoda jest na poziomie sprzedaży wierzytelności. To znaczy, że tutaj chodzi jakby o wtórne nabycie wierzytelności przez kolejny podmiot i do tego wymagana jest zgoda. Zgoda musi być udzielona przed dokonaniem takiej czynności i to chodzi też tylko i włącznie o te czynności, które mają na celu zmianę wierzyciela. Celem tej regulacji, tak jak już pan poseł wspominał, było wykluczenie, żeby w umowach zawiązywanych ze szpitalami były klauzule o zakazie cesji, żeby właśnie ta płynność finansowa została zachowana. Chodziło o zbadanie, czy ta umowa ma na celu zmianę tego wierzyciela czy nie. Jeżeli nie ma na celu zmiany wierzyciela, to taka zgoda będzie wydana. W innym przypadku ta zgoda też może zostać wydana, tylko chodzi o to, żeby ona była wydana uprzednio, a więc przed dokonaniem takiej czynności.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Proszę wybaczyć, ale teraz już nic nie rozumiem. Pani profesor, może pani pozwoli, że ja dokończę, tak? Pani pozwoli. Pani mecenas, mnie chodzi o tę kwestię, o której pani powiedziała, że w umowach pomiędzy szpitalem a dostawcą czegoś tam jest przepis, który uniemożliwia cesję tej wierzytelności. Czy to jest kwestionowane tutaj? Nie. Jeżeli jest taki zapis i my teraz mówimy, że z drugiej strony jest możliwość zbycia cesji tych wierzytelności za zgodą organu prowadzącego, to jak to się ma jedno do drugiego?

Ekspert z BAS Agnieszka Tomaszewska:

Właśnie ten ustawowy zakaz ma chronić nieskuteczność tego zakazu wprowadzonego w umowach. Tutaj o to chodzi.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Nieskuteczność zakazu w umowach?

Ekspert z BAS Agnieszka Tomaszewska:

Tak, nieskuteczność tego zakazu wprowadzonego w umowach. Po prostu kategoria umów była taka, że nie wskazywała ona bezpośrednio na to, że będzie zmiana wierzyciela, jednakże skutkiem była zmiana tego wierzyciela.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Chciałam tu tylko ogólną uwagę zgłosić. Mianowicie, jeśli w całej sprawie to działanie ma umocowanie w ustawie i przewidziane jest przez ustawę, to tak jak stanowi art. 22 konstytucji, ograniczenie wolności działalności gospodarczej może odbywać się tylko w drodze ustawy. Ten warunek jest spełniony i to ze względu na ważny interes publiczny. Zgłaszam i zwracam uwagę, że jest to o wiele szersza możliwość ingerencji w ograniczenie działalności gospodarczej niż ogólnie ograniczonych konstytucyjnych praw i wolności z art. 31, które są określone bardziej branżowo i mogę powiedzieć, że na tyle szeroko, że można by z nich dowolną rzecz wyinterpretować. Natomiast ten artykuł, jeszcze raz powiem, pozwala na znacznie szersze ograniczenie, jeśli udowodnimy, że ma to związek z ważnym interesem publicznym, jak na przykład ochrona zdrowia, czy jeśli stabilność opieki społecznej jest zagrożona. Wolno wtedy takie działania podejmować i jest to zgodne z konstytucją. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję. Myślę, że wątpliwości zostały rozwiane. Wobec tego przechodzimy do głosowania.

Kto z państwa jest za przyjęciem stanowiska zaproponowanego przez pana posła? (11) Kto jest przeciw? (0) Nie widzę. Kto się wstrzymał? (0) Nie widzę. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do ostatniej sprawy. Sprawa P 2/16. Pani poseł Barbara Bartuś.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, ta sprawa też dotyczy pytania prawnego, akurat w tym przypadku Sądu Okręgowego w Szczecinie, Wydziału Pracy i Ubez-

pieczeń Społecznych. Sąd pytający podnosi wątpliwości konstytucyjne co do art. 53 ust.1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, w zakresie, w jakim odnosi się do okresów niewykonywania pracy z powodu opieki nad dzieckiem, przebytych przez ubezpieczonych urodzonych przed 1 stycznia 1949 roku. Ja, zanim przedstawię tę sprawę, powiem, że my w swoim stanowisku wnosimy, że art. 53 ust.1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, w zakresie, w jakim odnosi się on do okresów, o których mowa w art. 7 pkt 5 tej ustawy, przebytych przez osoby urodzone przed 1 stycznia 1949 roku, jest zgodny z art. 32 ust.1 konstytucji.

Zanim przedstawię dokładnie tę sprawę, to chciałam troszeczkę powiedzieć o konstrukcji samej ustawy o emeryturach i rentach. Prawo do emerytury czy renty dla osób urodzonych do 31 grudnia 1948 roku i urodzonych po tej dacie jest całkowicie inaczej skonstruowane. Co najważniejsze, osoby urodzone po 1 stycznia 1949 r. a przed 1999 r. i miały okresy ubezpieczenia, mają mieć naliczony kapitał początkowy, ale nie dotyczy to właśnie pani, która jest jakby podmiotem tej sprawy sądowej. Pani urodziła się 2 maja 1945 r. i od maja 1974 r. do maja 1977 r. korzystała z urlopu bezpłatnego. Wtedy to nazywało się urlopem bezpłatnym, ale chodzi o czas sprawowania opieki nad dzieckiem. Dzisiaj jest to urlop wychowawczy. Pani, która spełniła warunki emerytalne w październiku 2000 roku, zwróciła się o naliczenie emerytury i taką emeryturę w tym obniżonym wieku jej naliczono. Następnie pani podjęła znowu zatrudnienie tylko już na umowę zlecenie, ale od umowy zlecenia też się składki emerytalne opłaca, więc pani miała opłacane składki. W 2002 r. zwróciła się o przeliczenie emerytury i znowu miała tę emeryturę przeliczoną, ale jak skończyła podstawowy wiek emerytalny, to zwróciła się ponownie w marcu 2014 r. o naliczenie emerytury jeszcze raz. Jednak okazało się, że po wyliczeniu na nowo tej emerytury wcale nie była ona wyższa, jej wysokość się nie zmieniła i pani wniosła odwołanie. Ona wniosła w 2015 r., ale to jest ważne, ponieważ w 2015 r. zmieniały się zasady wliczania okresu wychowawczego do kapitału początkowego. Przyjęto, że te okresy urlopu wychowawczego, okresy nieskładkowe, nie będą wliczane do kapitału początkowego w podstawie 0,7% tylko 1,3%. Pani chciała, aby przeliczając jej emeryturę po nowemu przyjęto wyliczenie za czas sprawowania opieki nad dzieckiem na poziomie 1,3% podstawy, a nie 0,7%, tak jak jej do emerytury naliczono. Tutaj to legło u podstaw tej sprawy, zarzut nierówności wobec prawa, że inaczej są traktowane osoby urodzone po 1949 roku, a w tym zakresie gorzej traktowane są osoby urodzone przed 1948 roku.

Stanowisko jest bardzo obszerne, ale ja chciałam podkreślić, że oczywiście wskazujemy, że nie ma tej nierówności, że taki podział, a więc nowe ukształtowanie stawek procentowych dla tych urodzonych później było możliwe, a dla tych urodzonych przed 1949 rokiem jest zupełnie inaczej ukształtowane. Taką konstytucyjną możliwość mamy i dlatego w naszym stanowisku, stanowisku Sejmu, proponujemy, aby uznać, iż te przepisy ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych są zgodne z art. 32 ust. 1 konstytucji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Myślałem, że pani profesor chce zabrać głos i zgłasza się na stojąco.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Ale pan poseł Kłopotek…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Kłopotek jest niezawodny, proszę bardzo.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Na kanwie tego, co pani poseł przedstawiła, mam pytanie ogólne. Czy ktoś kiedykolwiek i czy Trybunał Konstytucyjny rozpatrywał skargę dotycząca tego podziału na 31 grudnia 1948 i 1 stycznia 1949? Czy było coś takiego? Może państwo mecenasi coś na ten temat wiedzą?

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Jak sobie przypominam, to w stanowisku dokładnie sam podział nie był oceniany, ale przecież takich podziałów mamy więcej. Jest jeszcze podział dotyczący urodzonych

do końca 1968 roku i on chyba był przez Trybunał rozpatrywany i uznany jako zgodny z konstytucją.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

No tak. Jeżeli jest taki wniosek ze strony pani profesor…

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Nie, wszystko jest dobrze, głosujmy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

W takim razie poddaję pod głosowanie stanowisko i od razu przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem stanowiska zaproponowanego przez panią poseł? (8) Kto jest przeciw? (0) Nie widzę. Kto się wstrzymał? (0) Nie widzę.

Proszę państwa, bardzo dziękuję za uczestnictwo. Gratuluję Biuru Analiz Sejmowych, wszystkie stanowiska zostały przyjęte bez jakiegokolwiek kwestionowania. Dziękuję państwu. Zamykam posiedzenie Komisji.